

OKOLICZNOŚCI WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

18 maja Polacy zdobyli Monte Cassino. Było to wydarzenie na skalę światową ponieważ od stycznia 1944 r. inne wojska alianckie nie były w stanie przełamać tam obrony niemieckiej.

22 maja na polecenie rządu RP na uchodźstwie jako specjalny emisariusz Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego, z Włoch przyleciał do Polski gen. Leopold Okulicki (późniejszy ostatni Komendant Armii Krajowej). Jego misją było uruchomienie Operacji Burza.

Operacja Burza zakładała, iż z chwilą wkroczenia Sowietów na tereny polskie Armia Krajowa powinna rozpocząć powstanie w dużych miastach takich jak Wilno i Lwów, walczyć z Niemcami na wschód od Wisły, oraz rozpocząć ogólnokrajowe powstanie tak aby Polacy byli pierwsi przed Sowietami w wyzwolanych miastach. Takie plany opracował pierwszy dowódca AK gen. Stefan Rowecki Grot. Jednakże po odkryciu przez Niemców grobów katyńskich i zerwaniu przez Stalina stosunków z polskim rządem w Londynie gen. Rowecki wiedząc jak bezwzględni są Sowieci w traktowaniu Polaków nie chciał otwartego powstania i nie chciał aby żołnierze AK ujawniali się. Natomiast następca Grota gen. Tadeusz Komorowski Bór zmienił tą decyzję i AK miało wspierać wchodzące w granice Polski wojska sowieckie.

Po przybyciu do Warszawy szef sztabu Komendy Głównej AK gen. Tadeusz Pełczyński wraz z gen. Okulickim zdecydowali o podjęciu walki. Musieli jednak przekonać do tego gen. Bora Komorowskiego. Warto zaznaczyć, iż sam Wódz Naczelny gen. Sosnkowski był przeciwny powstaniu w Warszawie a później (30 września 1944 r.) został zdymisjonowany przez premiera Mikołajczyka za krytykę aliantów w kwestii braku pomocy powstańcom.

22 czerwca ruszyła Sowiecka ofensywa pod nazwą Operacja Bagration. Straty niemieckie przewyższały te spod Stalingradu. Rosjanie w ciągu kilku dni wzięli do niewoli 500,000 niemieckich żołnierzy. Skłoniło to Stalina do zorganizowania spektakularnego przemarszu jeńców niemieckich przez Plac Czerwony w Moskwie. Defilada z udziałem 50,000 niemieckich jeńców wojennych odbyła się 17 lipca.

13 lipca 1944 r. Armia Krajowa w ramach Operacji Ostra Brama (wchodzącej w ramy Operacji Burza) współpracowała z sowietami i wyzwoliła Wilno. 15 tyś. polskich żołnierzy zostało jednak aresztowanych przez NKWD, część wymordowano, część wcielono do 1 Armii Wojska Polskiego a resztę wysłano do łagrów. Bór Komorowski wiedział o aresztowaniach.

14 lipca Adolf Hitler przybył do swojego bunkra w Kętrzynie zwanego Wilczym Szańcem. 22 lipca niemiecki oficer Claus von Stauffenberg dokonał zamachu bombowego na przywódcę III Rzeszy. Zamach się nie udał a w jego wyniku nastąpiła wymiana kadry dowódczej w armii niemieckiej na oficerów absolutnie poddańczych Furerowi i bardzo okrutnych co miało fatalny skutek dla Powstania Warszawskiego.

21 lipca odbyła się narada dowódców AK przy ul. Pańskiej. Obecni byli tam: gen. Bór Komorowski, gen. Okulicki, gen. Pełczyński a także pułkownik Jan Rzepecki szef Biura Informacji i Propagandy i pułkownik Kazimierz Iranek-Osmecki szef wywiadu AK. Wszyscy z wyjątkiem Iranka-Osmeckiego byli za rozpoczęciem powstania. Gen.

Komorowski zgodził się, zarządził pogotowie bojowe. Również skontaktował się z delegatem rządu na kraj Janem Stanisławem Jankowskim aby dostać pozwolenie od rządu w Londynie. Pogotowie jednakże wkrótce zostało odwołane.

22 lipca Sowietci zainstalowali PKWN [Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego] w Lublinie. Kilka dni potem odbyła się uroczysta defilada z udziałem m.in. gen. Zygmunta Berlinga i gen. Roli Żymierskiego.

23 lipca odbyła się kolejna narada. Iranek-Osmecki ostrzegł wszystkich ponownie, że ma informacje o tym, że Niemcy ściągnęli dywizję spadochronową Herman Goring, ściągając wyborowe jednostki dywizji pancernych i planując przeciwnatarcie. Od Dyrekcji Koleji wiedział o kilku tysiącach wagonów, które Niemcy potrzebowali w tych dniach, a więc można było się spodziewać potężnych dostaw broni i amunicji jadących z Berlina do Warszawy. Iranek-Osmeckiego poparł pułkownik Janusz Bokszczanin zastępca szefa sztabu Komendy Głównej AK.

23 lipca AK wspomagając Sowietów rozpoczęła walkę o Lwów. Żołnierzom AK udało się opanować dworzec główny i ogromną XIX-wieczną fortecę gdzie Niemcy trzymali zapasy. Sowietci odkryli we Lwowie niemieckie dokumenty wskazujące na wrogów Związku Sowieckiego. I tu podobnie jak w Wilnie aresztowali polskich żołnierzy, którzy następnie zostali wysyłani do łagrów albo wcieleni na siłę do 1 Armii Wojska Polskiego. Bór Komorowski wiedział o aresztowaniach.

25 lipca odbyła się następna narada, w której uczestniczyli Bór, oficerowie z KG AK, delegat rządu na kraj Jankowski oraz gen. Antoni Chruściel Monter - Komendant Warszawskiego AK. Osmeckiego popierali Bokszczanin i pułkownik Pluta-Czachowski szef Oddziału Łączności Operacyjnej. Jednak Bór przychylił się do zdania pozostałych, że trzeba rozpocząć powstanie, bo Niemcy są słabi po czym Jankowski poinformował Londyn, że Warszawa jest gotowa. Jednocześnie Bór poprosił o wsparcie od aliantów - chciał aby zbombardowano lotniska niemieckie wokół Warszawy oraz prosił o rzut polskich doborowych oddziałów spadochronowych gen. Sosabowskiego szkolonych w Szkocji.

27 lipca Hitler ogłosił Warszawę miastem twierdzą a gubernator dystryktu warszawskiego obwieścił przez głośniki uliczne nakaz stawienia się mężczyźni od 17 do 65 roku życia do kopania rowów przeciwczołgowych. Komendant warszawskiego AK Monter obawiając się o dezorganizację struktur AK zakazał stawiania się do pracy.

29 lipca Rząd w Londynie dał wolną rękę Borowi Komorowskiemu do powstania a premier Mikołajczyk dzięki wstawiennictwu premiera Churchill'a wyleciał do Moskwy na rozmowy ze Stalinem. Tego dnia Radio Moskwa i polskojęzyczne sowieckie Radio Kościuszko nakłaniało Polaków do podjęcia akcji zbrojnej w Warszawie przeciwko Niemcom. Mikołajczyk niczego w Moskwie nie załatwił. Stalin potraktował go instrumentalnie a wybuch powstania w Warszawie nazwał akowską awanturą.

30 lipca emisariusz z Londynu Jan Nowak Jeziorański zameldował się w KG AK i ostrzegł, że Polakom nie zostanie udzielona poważna pomoc z Zachodu i nie powinni wszczynać powstania. Jego słowa wkrótce się potwierdziły. Nawet oddziały gen. Sosabowskiego nie dostały pozwolenia na rzut i były dopiero we wrześniu użyte pod Arnhem w Holandii.

31 lipca rano odbyła się kolejna narada, na której Bór wysłuchał argumentów Iranka-Osmeckiego o przygotowywanej kontrofensywie niemieckiej i zdecydował się jeszcze nie rozpoczynać powstania. Następną naradę ustalono na godz. 17 tego samego dnia.

31 lipca (tego samego dnia popołudniu) po wysłuchaniu Osmecki spóźnił się o pół godziny na naradę z powodu łapanek na ulicy. Zastał tylko gen. Komorowskiego gotowego do wyjścia. Nawiasem mówiąc, spotkanie rozpoczęło się wcześniej niż planowano.

Okazało się, iż Monter przyniósł niesprawdzoną wiadomość o Rosjanach okrążających Warszawę i wchodzących na Pragę. Powiedział, że powstanie powinno zacząć się natychmiast, bo może być za późno. Bór podjął więc decyzję o rozpoczęciu powstania następnego dnia o godz. 17. Należy podkreślić, iż w spotkaniu tym uczestniczyli tylko: Bór, Pełczyński, Okulicki i major Janina Karasiówną kierowniczka Oddziału Łączności Operacyjnej. O decyzji Bora został poinformowany Jankowski, który poinformował Londyn o powstaniu.

28 lipca feldmarszałek Model obejmuje dowództwo nad Grupą Armii Środek i ściąga pod Warszawę ogromne posiłki z całej Europy w tym z Włoch, Bałkanów, Norwegii i Ukrainy. Czas wybuchu powstania to czas kontrofensywy niemieckiej w okolicach Wołomina i Radzymina gdzie odbyła się największa w historii na terenie Polski bitwa pancerna. W wyniku tej udanej akcji Sowieci się zatrzymali a Stalin argumentował niemożność pomocy Warszawie właśnie kontrofensywą niemiecką (co nie było prawdą).

25 lipca Sowieci zajęli Magnuszewo 54 km na południe od Warszawy, 28 lipca zajęli Brześć oraz próbowali przekroczyć Wisłę w okolicach Kazimierza Dolnego. Planowali otoczyć Warszawę od północy i południa. Nie chcieli frontalnie przekraczać Wisły od strony Pragi, bo taka taktyka byłaby trudniejsza w walce z Niemcami. Sowieci mieli to przeciwiczone już wcześniej przy zdobywaniu miast twierdz. I nie zrezygnowali z tej taktyki - przykładem może być chociażby późniejszy atak na Warszawę w styczniu 1945 r. a także otoczenie Krakowa albo Szczecina ostatecznie zajętego od zachodu.

Doktor Aleksandra Richie, która napisała książkę 'Warszawa 1944 Tragiczne Powstanie' i na której to książce oparłem *gros* informacji w mojej prezentacji cytuje wrażenia Osmeckiego po naradzie 25 lipca i jego wizję losu Warszawy:

"Słońce zachodziło nad Warszawą i rozpromieniło okna miasta. Dochodząc do Siennej, zostałem oślepiony jego blaskiem, który odbijały dziesiątki okien. Nagle przypomniałem sobie ostrzeżenia Bokszczanina 'Niech mi pan wierzy, ja ich znam, oni nie przybędą, pozostawią nas samych Niemcom.'. Byłem pewny, że ma rację i miasto czeka pewne zniszczenie. Widziałem przez okna rozognione słońce i wydawało mi się, że już widzę pożar pustoszący miasto i słyszę trzask płomieni. Złudzenie trwało kilka chwil. Lecz tak mną wstrząsnęło, że przykre uczucie prześladowało mnie także w nocy, powodując okropne sny. Gdy obudziłem się o świcie miałem wrażenie, że przeżywam antyczną tragedię. Przeczuwałem, że cała ta sprawa zakończy się strasliwym dramatem, lecz wiedziałem również, że nie zdołamy go uniknąć; jest on naszym tragicznym przeznaczeniem przeciw któremu nie możemy nic zdziałać."

Dla Polish Veterans Association prezentację i tekst opracował Krzysztof Łukowski.

2 sierpnia 2026 r.